

Depesza Kim Ir-sena do G. M. Malenkowa

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłasza następującą depeszę Przewodniczącego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-sena do Przewodniczącego Rady Ministrów G. M. Malenkowa:

Szanowny Towarzyszu Przewodniczącym! Opuścić terytorium wiekiego Związku Radzieckiego pragnę przesłać wyrazy głębokiej wdzięczności rządowi radzieckiemu i Wam osobście za serdeczne i troskliwe przyjęcie zgulowane naszej delegacji.

Nie ulega wątpliwości, że rokowania, które odbyły się między obu naszymi rządami w Moskwie, wniosły nowy wkład do dzieła dalszego umocnienia przyjaznych stosunków między obu naszymi narodami, do dzieła jak najszybszej odbudowy i rozwoju naszej gospodarki narodowej i pokojowego uregulowania sytuacji w Korei.

Zyczę Wam zdrowia i dalszej owocnej pracy.
Czita, dnia 28 9 1953 r.
Przewodniczący Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir-sen

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 232 (1341) — Rzeszów, wtorek 29 września 1953 r.

Komunikat Prezydium Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

WARSZAWA (PAP). Na skutek uporczywego, mimo wielokrotnych ostrzeżeń, nadużywania przez ks. arcybiskupa Stefana Wyszyńskiego piastowanych przez niego funkcji kościelnych dla łamania załad porozumienia, prowadzenia

akcji podburzającej i wytworzenia atmosfery jutrzenki sprzyjającej — jak to wykazał również proces biskupa Kaczmarka — wrogiej działalności, co jest szczególnie szkodliwe w obliczu zakusów na niernaruszalność granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Prezydium Rządu w oparciu o swe uprawnienia ustawowe i w trosce o pełną normalizację stosunków między rządem a hierarchią kościelną — zakazało arcybiskupowi Stefanowi Wyszyńskiemu wykonywania funkcji związanych z dotychczasowymi jego stanowiskami kościelnymi.

Oświadczenie wiceprezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza

WARSZAWA (PAP). Wiceprezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz w związku z deklaracją Episkopatu oświadczył co następuje:

Rząd przyjmuje do wiadomości oświadczenie Episkopatu z dnia 28 września 1953 r. i wyraża przekonanie, że zapobiegnie ono skutecznie praktykom godzącym w interesy państwa i narodu i stanowić będzie podstawę dla trwałej normalizacji stosunków między państwem a kościołem.

Jest troską rządu, aby za gwarantowane przez Konstytucję prawa i obowiązki obywateli w zakresie swobód religijnych i wolności sumienia były w pełni przestrzegane przez wszystkie instytucje i wszystkie obywateli. Władze państwowe stoją na gruncie zasad porozumienia z dnia 14-go kwietnia 1950 r. i uwzględniając deklarację Episkopatu z dnia 28 września 1953 r. będą życzliwie ustosunkowywać się do postulatów hierarchii kościelnej, sądząc, że wniesie ona realny wkład do umacniania jedności i zwartości społeczeństwa.

Deklaracja Episkopatu polskiego

WARSZAWA (PAP). Episkopat polski w trosce o dobro kościoła i narodu a zarazem w interesie jedności i zwartości naszego narodu zdecydowany jest starać się, aby nie dopuścić na przyszłość do wyrażenia intencji i treści porozumienia z kwietnia 1950 roku i stworzyć sprzyjające warunki dla normalizacji stosunków między państwem i kościołem.

Episkopat, który potępił tworzenie i działanie ośrodków dywersyjnych przeciw państwu, odgradza się od atmosfery sprzyjającej takiej działalności i uważa, że powinna ona ulec zasadniczej zmianie.

Godne ubolewania fakty ujawnione w procesie biskupa kieleckiego Czesława Kaczmarka wymagają zdecydowanego potępienia.

Episkopat nie będzie tolerował wkraczania przez kogokolwiek z duchowieństwa na drogę szkodzenia ojczyźnie i będzie stosował wobec winnych odpowiednie sankcje zgodne z prawem kanonicznym.

Episkopat również przeciwstawia się wiązaniu religii i kościoła z egoistycznymi celami politycznymi wrogich Polsce kol. zagranicznych, które chciałyby nadużyć uciec religijnych dla rozgrywek politycznych.

Episkopat polski stwierdza, że obecnie w okresie wzmożonych wysiłków ze strony rewizjonistów niemieckich, wymierzonych przeciw nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie, oraz w okresie wzmożenia działalności dywersyjnej ośrodków wrogich Polsce, konieczna jest pełna konsolidacja społeczeństwa. Dlatego też Episkopat z całą stanowczością przeciwstawia się

politycznej postawie i akcji pęwnego odłamu hierarchii i dużej części kleru niemieckiego, którzy są jednym z motorów antypolskiej i rewizjonistycznej działalności, powołując się przy tym nawet na autorytet Stolicy Apostolskiej i Watykanu.

Działalność międzynarodowych kół, dążących do rozpętania nowej wojny, wymaga od wszystkich skierowania wysiłków zarówno intelektualnych jak i moralnych w kierunku zabezpieczenia pokoju i umacniania siły i odporności Polski.

Episkopat uważa wraz z rządem za słuszną stworzenie takich warunków, które w interesie państwa i kościoła usuwają przeszkody, stojące na drodze pełnej realizacji porozumienia, na drodze umacniania jedności i zwartości narodu.

Warszawa, 28. 9. 1953 r.

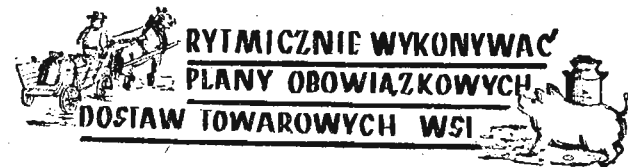
Depesza tow. Rokossowskiego do Ministra Obrony Narodowej Węgierskiej Republiki Ludowej

Minister Obrony Narodowej Węgierskiej Republiki Ludowej
Tow. Gen. Dyt.
ISTVAN BATA

W dapeszt
Z okazji święta bratniej Armii Węgierskiej, przesyłam Wam oraz wszystkim żołnierzom Węgierskiej Armii Ludowej w imieniu żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego i we własnym imieniu serdeczne pozdrowienia.

Proszę przyjąć życzenia dalszych sukcesów w umacnianiu siły i gotowości bojowej armii zaprzyjaźnionego narodu węgierskiego dla zabezpieczenia pokojowego budownictwa socjalistycznego w Waszym kraju i wzmocnienia wielkiego obozu pokoju, któremu przewo-

dzi niezwykliczony Związek Radziecki.
Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Obrony Narodowej
(—) KONSTANTY ROKOSSOWSKI
Marszałek Polski



Współpraca konieczna

Między pracownikami GS a pracownikami delegatury MS w Raniżowie pow. Kolbuszowa brak jest współpracy, w wyniku czego chłopci zostają wprowadzani w błąd, co z kolei budzi wśród nich niezadowolanie.

Dnia 24 bm. ref. skupu żywa GS Jan Majdański chłopcu sprzedającemu krowę powiedział, że mógłby mu zaliczyć dostawę mięsa wołowego na odczet dostawy mięsa wieprzowego, ale nie zgodził się na to delegatura MS. Należy w delegaturze porozumieć, a sprawa jest do załatwienia.

Chłopci idą do delegatury do referentki skupu Zofii Selwa i na skutek błędnych informa-

cji J. Majdańskiego natarczywie domagała się od niej zaliczenia mięsa wołowego, jako dostawy wieprzowego. Po odmowie odchodzą rozgniewani, przeświadczeni o swojej rzekomiej „krzywdzie”.

Przypominamy ob. J. Majdańskiemu, że rolnicy posiadający do 2 ha użytków rolnych mogą się wywiązywać dowolnym rodzajem mięsa. Natomiast rolnicy od 2 ha wzwyż muszą dać na obowiązkową dostawę mięsa wieprzowego 70 proc., a w 30 proc. mięso do wolne.

Jedna waga nie wystarczy

Chłopci rozpoczęli dostawę ziemniaków. Ich odbiór powinien być przeprowadzony przez placówkę skupu sprawnie, bez narażania dostawców na długie wyczekiwanie i niepotrzebną stratę czasu. Niestety na punkcie skupu, na dworcu kolejowym w Łańcutcie, do dnia 26 bm. znajdowała się tylko jedna waga. Wazenie odbywa się powoli, kilkadziesiąt furmanek czeka swojej kolejki, a chłopci niecierpliwą się, bo oczekiwanie trwa po 10 i więcej godzin.

„Nigdy więcej obozów koncentracyjnych”

„Nigdy więcej wojny”

Ludność Dolnego Śląska złożyła hołd pamięci tysięcy ofiar hitlerowskich zbrodniarzy

WROCLAW (PAP). 27 bm. w Rogoźnicy na Dolnym Śląsku, na terenie dawnego hitlerowskiego obozu śmierci Gross-Rosen, odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika-mauzoleum, wzniesionego dla uczczenia pamięci tysięcy więźniów, zamordowanych tam przez hitlerowców. Uroczystość, w której udział wzięło ponad 100 tysięczna rzesza mieszkańców Dolnego Śląska, stała się potężną manifestacją na rzecz walki o pokój, zdecydowanego przeciwstawienia się wszelkim próbom wywołania nowego, zbrojnego konfliktu.

Uroczystość otwiera wiceprzewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu — A. Barchacz.

Z kolei głos zabiera wieloletni więzień obozu Gross-Rosen, członek Rady Naczelnej

ZBoWiD, przewodniczący Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Jerzy Albrecht. W przemówieniu swym mówca podkreśla, że uroczystość ta stanowi wyraz czci i hołdu na rodowi polskiemu i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej dla poległych w Gross-Rosen bojowników o wolność, stanowi wyraz nigdy niezatarłej pamięci o ofiarach faszyzmu bestialstwa.

Narodowi polskiemu — stwierdza mówca — obcy jest wszelki szowinizm i nienawiść do narodu niemieckiego, ale tym gorętsza jest nasza nienawiść do Imperialistów i odwetowców, tym mocniejsza wola walki wespół z NRD o pokojowymi siłami Niemiec zachodnich przeciw planom agresorów.

Na pogroźki agresorów —

kończy Jerzy Albrecht — odpowiadamy jeszcze mocniejszym zwracaniem szeregow Frontu Narodowego, jeszcze mocniejszymi uczuciami braterstwa i solidarności z narodem ZSRR, Chin Ludowych, krajów demokracji ludowej, jeszcze mocniejszymi uczuciami o lidarności z Niemiecką Republiką Demokratyczną, z poko-

(Dokończenie na str. 2)

Pożegnalne występy artystów chińskich

WARSZAWA (PAP). W dniu 27 bm. w hali sportowej „Gwardii” odbył się występ pożegnalny 140-osobowego Zespołu Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej.

Publiczność wypełniła halę do ostatniego miejsca. Pojawienie się zespołu powitano burzliwymi oklaskami. Bogaty program spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem. Publiczność domagała się bisów prawie po każdym numerze.

Na zakończenie występu zgotowano artystom i kierownikowi długotrwałą, serdeczną owację. Na scenę wniesiono koszki kwiatów, publiczność zaś, powstawszy z miejsc, długo oklaskiwała artystów, wznosząc okrzyki na cześć przyjaźni narodu polskiego z wielkim narodem chińskim. Artysty chińscy zegnali publiczność warszawską, skandując „do widzenia”!

W dniu 28 bm. Zespół Pieśni i Tańca Chińskiej Republiki Ludowej wystąpił w sali Państwowej Opery w Warszawie z koncertem dla członków Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu.

Chłopska trybuna

Przodujący dostawca prowadzi za sobą innych

„Dostawy produktów rolnych dla państwa, to nasza chłopska, wspólna sprawa. Wspólna w tym znaczeniu, że ten dostawca, który się wywiązał ze swych obowiązków, powinien dbać o to i dopilnować, by i jego sąsiedzi, znajomi i każdy chłop w gromadzie dostarczył na czas do punktu skupu, zboże, żywiec, ziemniaki i mleko do zlewni.

Mam 2,5 ha ziemi. Sprzedałem państwu 3 q zboża, 2 szt. trzody chłowej ponad plan, a mleko dostawiłem bieżąco. Podatek na br. spłaciłem w 100 proc.

Jestem bezpartyjny ale walczyłem o Polskę Ludową wraz z innymi chłopami pracującymi w okresie sanacji, a teraz pragnę, by nasze państwo było silne gospodarczo. Dlatego bez wahania i bez zwłoki sprzedaję nadwyżki produktów ze swego gospodarstwa.

Zwróciłem się też do molch sąsiadów, do Marci Hawro, W. Sochy, Wł. Chudzika oraz do innych i zachęciłem ich do szybkiej dostawy zboża, co też oni uczynili. Z tej chłopskiej trybuny, na łamach gazety, chcę wytknąć opieszałość i wezwać do dostawy zboża tych, co nie dostarczyli jeszcze ani kilograma lub mają poważne zaległości, a m. in. Władysława Leńczyka, który ma dostarczyć 483 kg zboża, Wawrzyńca Curkowicza — 322 kg, Henryka Hawro i Pawła Błoka”.

Józef Wojciechowski gr. Husów, pow. Łańcut

Inicjatywę ob. J. Wojciechowskiego powinien podjąć każdy wzorowy dostawca. Trzeba pójść od domu do domu, do tych chłopów w gromadzie, którzy mają zaległości lub w ogóle nie dostarczyli jeszcze ani zboża, ani żywiec ani mleka i nakłonić ich do szybkiej i pełnej dostawy tych produktów.

Na drodze normalizacji stosunków między państwem a kościołem

Opublikowane dziś dokumenty przyjmie społeczeństwo polskie z olbrzymim zadowoleniem. Są one zapowiedzią normalizacji stosunków między państwem a kościołem, zapowiedzią pełnego wykonania postanowień porozumienia z 14 kwietnia 1950 roku. Wprowadzenie w życie tego porozumienia było przedmiotem nieustannej troski i starań naszego rządu.

Na przestrzeni ostatnich lat rząd nasz dał liczne dowody, że niezłomnie stoi na gruncie wolności sumienia i wyznania. Wszystkie te wysiłki rządu napotykały jednak na przeciwdziałanie ze strony ks. arcybiskupa Wyszyńskiego. Wszelkie ostrze-

żenia pod adresem arcybiskupa Wyszyńskiego i wskazywanie mu na szkodliwość jego działalności, zmierzającej do osłabienia jedności narodu, pozostały bez skutku. Działalność jego była szczególnie szkodliwa w obliczu zakusów Imperializmu amerykańskiego i neohitlerizmu na niepodległość naszego narodu. W tej sytuacji rząd był zmuszony do podjęcia koniecznej decyzji.

Zakazanie ks. arcybiskupa Wyszyńskiemu wykonywania funkcji — związanych z dotychczasowymi jego stanowiskami kościelnymi usuwając przeszkodę w należyтым uregulowaniu stosunków między państwem a kościołem, zgod-

nie z interesami wszystkich Polaków, wierzących i niewierzących. Oświadczenie konferencji Episkopatu z udziałem 24 biskupów ogłoszone w związku z uchwałą Prezydium Rządu pozwala żywić nadzieję, że nastąpi istotny zwrot w dziedzinie stosunków między państwem i kościołem.

Zwrot, do którego dążył nie zmiennie i uporczywie rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i który znajdzie poparcie milionowych rzesz ludzi wierzących i patriotycznego ducha wiństwa. Episkopat zapowiada chęć stworzenia ze swej strony warunków umożliwiających normalizację stosunków z

(Ciąg dalszy na str. 2)

Z obrad VIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ

Utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów podstawą polityki zagranicznej Związku Radzieckiego

NOWY JORK (PAP). Dnia 24 bm. na popołudniowym plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ...

zasady jednomyślności wielkich mocarstw jeśli chodzi o niektóre sprawy, a w szczególności o sprawę przyjmowania nowych członków.

Przedstawiciel Belgii Van Zeeland musiał przyznać w swym przemówieniu, że coraz szersze warstwy społeczne ustosunkowują się krytycznie do polityki mocarstw kolonialnych.

NOWY JORK (PAP). Na popołudniowym posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ w dniu 25 bm. przemawiał szef delegacji Białoruskiej SRR — Kisielew.

Poruszając kwestię projektu zmiany Karty NZ forsowanego przez delegację amerykańską, przedstawiciel BSRR podkreślił, że już od pierwszych dni

działalności ONZ mnożyły się przykłady, świadczące, że przedstawiciele USA nie mają zamiaru respektowania tych artykułów Karty, które bronią zasady utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie.

W zakończeniu Kisielew podkreślił, że utrwalenie pokoju i bezpieczeństwa narodów jest podstawą polityki zagranicznej Związku Radzieckiego i poparł projekt rezolucji ZSRR w sprawie „Środków dla usunięcia groźby nowej wojny światowej i zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych”.

1 października b. r. rozpoczyna się w Nowej Hucie losowanie obligacji NPRSP

Table with 2 columns: Amount, Prize. Rows include 272, 2550, 9010, 17000, 183600.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Egiptu — Badawi, oświadczając, że Egipt „podziela nadzieję, iż w najbliższej przyszłości ustalą się takie stosunki międzynarodowe, które będą oparte na przyjaźni, wzajemnym zrozumieniu i współpracy”.

Szef delegacji Burmy podkreślił w swym przemówieniu, że „każda próba zjednoczenia Korei siłą skazana jest na fiasko”. W zakończeniu przemówienia przedstawiciel Burmy stwierdził, iż agresja kuomintangowców wobec Burmy trwa nadal.

Nawiązując do problemu nie-mieckiego, szef delegacji czeskosłowackiej oświadczył: Sprawa polega na tym, czy utworzone zostaną zjednoczone, nie zawiste, miłujące pokój i demokratyczne Niemcy, czy też zwyciężą siły reakcyjne, które pragną wojny, dążą do tego, a by militarystyczne, szafiszowane Niemcy zachodnie szły im jako ognisko napięcia międzynarodowego i groźby wojennej.

Delegacja czeskosłowacka — powiedział David — całkowicie zgadza się ze stanowiskiem, które na Zgromadzeniu Ogólnym sprzecywał szef delegacji ZSRR — A. Wyszyński.

Na porannym posiedzeniu plenarnym w dniu 24 bm. kontynuowano ogólną dyskusję.

Przedstawiciel Szwecji Uden znaczną część swego przemówienia poświęcił zagadnieniu rewizji Karty NZ. Wypowiedział się on przeciwko propozycji uchylenia zasady jednomyślności wielkich mocarstw w Radzie Bezpieczeństwa. Jednakże zaproponował on, aby ograniczyć stosowanie

NOWY JORK (PAP). W dniu 25 września w Zgromadzeniu Ogólnym NZ toczyła się nadal debata generalna.

Wiceprzewodniczący delegacji syryjskiej dr Zein-al-Din wygłosił przemówienie, które poświęcił poświęcił krytyce systemu kolonialnego.

Następnie przemawiał wiceminister spraw zagranicznych Francji — Maurice Schuman.

Mówiąc o redukcji zbrojeń, Schuman oświadczył, że chociaż należy nakreślić „ogólny plan” redukcji zbrojeń, jednakże, jego zdaniem, „metoda porozumień częściowych byłaby najbardziej wskazana”.

Nawiązując do konferencji politycznej w sprawie Korei Schuman dał do zrozumienia, że rząd francuski popiera projekt zaproszenia przedstawicieli krajów azjatyckich na konferencję, która ma omówić problem koreański i inne zagadnienia dotyczące ugratunkowania pokoju na Dalekim Wschodzie.

Ludność Dolnego Śląska złożyła hołd pamięci tysięcy ofiar hitlerowskich zbrodniarzy

(Dokończenie ze str. 1)

owymi siłami Niemiec zachodnich i wszystkimi miłującym pokój narodami świata”.

Słowa mówcy wielokrotnie przerywają zebrani długotrwałymi oklaskami i owacjami na cześć światowego obozu pokoju, potężnym echem rozlegającym się okrzyki: „nigdy więcej obozów koncentracyjnych”, „nigdy więcej wojny”.

Serdeczną manifestacją przybijają zgromadzone rzesze ludności dolnośląskiej przemówienie przewodniczącego Międzynarodowej Federacji Bojowników Ruchu Oporu FIR — F. H. Manhesa.

Głos zabiera przedstawiciel Niemieckiego Komitetu Antyfaszystowskich Bojowników Ruchu Oporu, sekretarz Zarządu Głównego Niemieckiego Frontu Narodowego — Hans Seigewasser.

„Niemieccy bojownicy ruchu oporu i patriotcy czy to na wschodzie naszej ojczyzny, na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, czy też na zachodzie naszego niemieckiego kraju — stwierdza mówca — bardziej niż kiedykolwiek wypowiadają się zdecydowanie za niezłomną przyjaźnią z naszym wielkim sąsiadem, narodem polskim. Dla wszystkich patriotów niemieckich granica na Odrze i Nysie jest po wszystkie czasy granicą pokoju”.

W imieniu duchowieństwa katolickiego Ziemi Zachodnich przemawia członek kapituły wrocławskiej — ks. kanonik Piotr Jaroszek, który stwierdza m. in.:

„Pospolu z całym polskim ludem — na czele z rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej staramy się realizować ideały — spokojnej, twórczej pracy, sprawiedliwości społecznej, braterstwa wszystkich ludzi i spokojnego współżycia. Cieszymy się z dorobku 8 lat szczególnie tu na Ziemiach Zachodnich, z każdego zaoranego i obsianego hektara i nowej fabryki czy kopalni, z każdej wzniesionej szkoły i odbudowanego kościoła. Uświadomiamy sobie historyczną odpowiedzialność, jaka ciąży na nas za los tych

Ziem Zachodnich wychodząc ze swych założeń katolickiego i religijnego myślenia, my kapłani i katolicy musimy przodować w spełnieniu naszych obowiązków względem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Gorącymi oklaskami witają zgromadzeni przemówienie przedstawicielki belgijskich b. więźniów politycznych Marie Altorfer.

Po przemówieniach przedstawiciel Zarządu Głównego ZBoWiD odczytuje tekst apelu delegatów bratnich zagranicznych organizacji bojowników ruchu oporu i ofiar faszyzmu Francji, Belgii i Niemiec, uchwalonego w obecności ponad stu tysięcznej rzeszy ludności polskiej.

Wśród serdecznej manifestacji uchwalony został również tekst rezolucji uczestników uroczystości. Następuje najbardziej podniosły moment uroczystości — odsłonięcie pomnika — mauzoleum, którego dokonuje wiceminister kultury i sztuki — Jan Wilczek. Pomnik ten wzniesiony w pobliżu ślany śmierci i krematorium, na miejscu zagłady 180 tysięcy patriotów różnych krajów wyobraża postać więźnia zrywającego pasiak.

Pierwszy wieniec u stóp posągu składa delegacja Armii Radzieckiej — Armii, która wziętno Gross Rosen przyniosła wolność.

Setki wienców złożono u stóp granitowego pomnika, na którego płycie widnieje

Wietnamska Armia Ludowa gromi wojska kolonizatorów

PEKIN (PAP). Jak donosił agencja Nowych Chin, do wództwa naczelne Wietnamskiej Armii Ludowej ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że w pierwszej połowie września armia ludowa osiągnęła nowe sukcesy na lewym brzegu Rzeki Czerwonej (Wietnam północny). Armia ludowa zniszczyła oddziały liczące 500 żołnierzy nieprzyjacielskich, które przegrwa

III Naukowy Zjazd Lekarzy województwa rzeszowskiego

Dnia 26 i 27 bm. odbył się III Naukowy Zjazd Lekarzy województwa rzeszowskiego. Lekarze zebrał się 26 bm. w sali Domu Kultury przy ul. Dąbrowskiego w Rzeszowie, 27 bm. obradowano w Zamku Łańcutkim. Tematem programowym 1-go dnia obrad były choroby krwi. Referaty na ten temat wygłosili: prof. dr Aleksandrowicz, dr Blicharski, prof. dr Jakubowski, doc. dr Musiał, doc. dr Hausman oraz prof. dr Rutkowski.

Tematem programowym dnia 27 bm. były: niezdrożności przewodu pokarmowego. Referaty na ten temat wygłosili: doc. dr Nielubowicz, prof. dr Dębicki, dr Smółka, oraz prof. dr Grabowski, doc. dr Kuryłowicz i dr Szenker — Mazurek. Referaty były oparte na najnowszych doświadczeniach z tej dziedziny.

Referaty o tematach jak: klinika i leczenie chorób krwi, patologia krwinek białych, klinika niezdrożności przewodu pokarmowego, o postaciach niezdrożności przewodu pokarmowego u dzieci i ich leczeniu wygłoszony przez profesorów Akademii Medycznych Krakowa, Łodzi czy Gdańska dały wskazówki do metod pracy lekarzy, wskazówki oparte na własnych doświadczeniach.

III Naukowy Zjazd Lekarzy województwa rzeszowskiego przybrał charakter Zjazdu Ogólnokrajowego. Przybyli lekarze z 10-ciu województw, profesorowie i docenci Akademii Medycznych. Po referatach odbyła się ożywiona dyskusja ściśle związana z tematami poruszonymi w referatach. M. in. zabrali głos profesorzy Grabowski, Kosakowski, Dębicki, docenci: Wesolowski, Haus-

man, Musiał oraz lekarze Mazurek, Kalisz, Malek i inni. Ciekawa tematyka poruszona na Zjeździe pozwoli zapewne niejednemu z lekarzy wyjaśnić trudności z jakimi spotykał się w prowadzeniu leczenia trudnych w rozpoznaniu i leczeniu schorzeń, jakimi są choroby krwi. Wzajemna wymiana poglądów między specjalistami naukowcami i lekarzami ośrodkami i przychodni, przyczyni się do lepszego zrozumienia zadań stojących przed każdym lekarzem i Społeczną Służbą Zdrowia.

Najlepsi agronomowie i zootechnicy idą do pracy produkcyjnej w rolnictwie ZSRR

MOSKWA (PAP). „Pravda” z 28 bm. publikuje wiele korespondencji fachowców rolnictwa, którzy w odpowiedzi na uchwałę wrześniowego Plenum KC KPZR zgłosili się do pracy w kolchozach, ośrodkach maszynowo-tractorowych i sowchozach.

Starszy agronom jednego z rejonowych wydziałów rolnych w obwodzie brzeskim — W. Dawidowicz pisze:

— Gdy czytałem uchwałę Plenum KC KPZR „O środkach zmierzających do dalszego rozwoju rolnictwa w ZSRR” postanowiłem pojechać do kolchozu, związać się ściślej z życiem zgodnej rodziny kolchoźników, którym partia postawiła tak zaszczytne i odpowiedzialne zadanie.

— My specjaliści rolnictwa — oświadczają agronomowie Kotor, Własenko i inni — w odpowiedzi na uchwałę Plenum KC KPZR — uważamy za swój obowiązek przejść z pracy w aparacie Ministerstwa Rolnictwa i Skupu RFSRR do produkcji — do ośrodków maszynowo-tractorowych, kolchozów i sowchozów, aby pracując swą uczciwą i ciężką w stworzeniu w naszym kraju obfitości artykułów spożywczych dla ludności i surowców dla przemysłu.

Wpiew z Hitlerem — teraz z USA

Układ wojskowy między Hiszpanią frankistowską a Stanami Zjednoczonymi

NOWY JORK (PAP). Departament Stanu USA podał oficjalnie do wiadomości o zawarciu między Stanami Zjednoczonymi i Hiszpanią frankistowską trzech układów o charakterze wojskowym.

Na mocy tych układów USA otrzymują prawo budowania na terytorium Hiszpanii baz wojskowych i korzystania z nich. Stany Zjednoczone zobowiązały się do udzielenia rządowi frankistowskiemu „pomocy” w wysokości 226.000.000 dolarów. „Pomoc” ta przeznaczona jest na rozwój wojennej ekonomiki Hiszpanii (85 milj. dol.) i na pokrycie kosztów amerykańskich dostaw broni i materiałów wojennych (141 milj. dol.). Do Hiszpanii przybędą 2 misje amerykańskie. Jedną będzie sprawowała kontrolę nad wykonaniem programu „pomocy ekonomicznej i technicznej”, zaś druga będzie koordynowała z władzami hiszpańskimi program „pomocy wojskowej”. Układy przewidują również dostawę z USA

urządzeń przemysłowych w celu zwiększenia potencjału wojennego Hiszpanii frankistowskiej.

Hiszpania przyznaje amerykańskim siłom zbrojnym w Europie prawo korzystania z szeregu baz morskich na hiszpańskim wybrzeżu Morza Śródziemnego oraz na Wyspach Balearskich, a także z baz lotniczych, m. in. w Sewilli i Barcelonie. Bazy te zostaną obsadzone przez stałe garnizony amerykańskie.

Rokowania bardziej aktywnej udział Hiszpanii frankistowskiej w tworzeniu przez USA blokad militarnych toczyły się od dłuższego czasu. Frankistowskie koła rządzące oświadczyły przy tym, że dążą do uczestniczenia „w walce przeciwko komunizmowi”. Jednakże próby rządu frankistowskiego uzyskania pełnych praw w bloku północno-atlantycznym napotykały sprzeciw innych uczestników tego bloku, m. in. Anglii i Francji. Kraje te obawiały się, że przystąpienie tego faszystowskiego państwa do bloku atlantyckiego spotęgowałoby mas ludowych przeciwko „polityce atlantyckiej”.

Zawarte układy, będące jawnym sojuszem wojskowym USA z Hiszpanią frankistowską, świadczą, że Stany Zjednoczone zmuszone są szukać nowych „sojuszników” dla parcia swych agresywnych planów. Równocześnie układy te stanowią nową próbę Stanów Zjednoczonych włączenia Hiszpanii frankistowskiej — wprawdzie nie formalnie, lecz faktycznie — do tworzonych przez siebie bloków militarnych w Europie.

Na drodze normalizacji stosunków między państwem a kościołem

(Ciąg dalszy ze str. 1)

państwowym, niedopuszczenie na przyszłość, do wypaczenia intencji i treści porozumienia z 14 kwietnia 1950 r. Zapowiedź zwalczania wszelkiej antypol-skiej działalności wśród duchowieństwa, odgrodenie się Episkopatu od antynarodowej działalności biskupa Kaczmarka, wystąpienie przeciwko zakusom Adenauera na nasze granice — stwarzają warunki dla dalszego sementowania jedności społeczeństwa — wierzących i niewierzących, wokół wielkiego dzieła — budowy szczęśliwej przyszłości narodu. Wrogowie nasi, imperialiści amerykańscy i neohitlerowcy otrzymali zasłu-

żoną odprawę. Rachuby ich na skłócenia naszego narodu, na wykorzystanie religii dla siania waśni wewnętrznych, spełzły na niczym. Dziś — jak i poprzednio — rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stoi niezmiennie na stanowisku wytyczonym przez naszą Konstytucję, gwarantującą całkowitą wolność sumienia obywateli. Państwo będzie i nadal otaczało kościół opieką prawną i pomocą.

Spółczesność nasze z uznaniem przyjmuje uchwałę Prezydium Rządu, torującą drogę do normalizacji stosunków między państwem a kościołem. Uchwała Prezydium Rządu i oświadczenie Episkopatu stwarzają perspektywę całkowitego wykonania porozumienia z 14 kwietnia 1950 r. Społeczeństwo nasze ma prawo sądzić, że oświadczenie Episkopatu zostanie poparte czynami.

Naród nasz, wszyscy ludzie wierzący i niewierzący, pochłonęli chlubną i twórczą pracę nad umacnianiem siły i potęgi swojej Ojczyzny, nie chce, aby jego wysiłek był osłabiany przez próby stwarzania sztucznych podziałów. W uchwałę Prezydium Rządu i w stanowisko, jakie zajął w stosunku do niej ostatnio Episkopat, naród nasz widzi perspektywę dalszego umocnienia siły umiłowanej Ojczyzny.

Wyprodukowanie w Polsce włókna jedwabnego nie ustępującego przedzły importowanej z Chin

WARSZAWA (PAP). W Instytucie Jedwabiu Naturalnego w Milanówku zakończono w bieżącym miesiącu ważny etap prac, mających na celu polepszenie jakości włókna jedwabiu naturalnego z kraju wego surowca. W wyniku badań udało się wyprodukować na skalę pół-przemysłową włókno, nie ustępujące przedzły wyrabianej z surowca importowanego z Chin.

Wiorek

29 WRZESNIA

RZESZÓW

Dzwoni nocny: Apteka Społeczna nr 2 ul. Grunwaldzka 3

Apteka Społeczna nr. 4, ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34.

Pogotowie Ratunkowe: ul. Obroncow Stalingradu 29, tel. 09.

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: Domek z kart — dramat w 4 aktach — godz. 19.

KINA

DNI FILMOW POLSKICH

od 5-30 IX, APOLLO (ul. Wł. Hiberna 2) — Sprawa do zatamienia — godz. 14, 16 i 18. PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) nieczynny aż do odwołania.

O większe zainteresowanie pracą agencji PKO w zakładach pracy

Oszczędność jest podstawą rozumnej gospodarki zarówno w skali państwowej jak i w skali przeciętnego gospodarstwa domowego. W tym ostatnim wypadku racjonalne gospodarowanie miesięcznymi zarobkami ułatwia niezmiernie książeczka oszczędnościowa PKO. Korzystanie z usług Kasy Oszczędności daje zysk nie tylko posiadaczowi książeczki w postaci 3-procentowego rocznego oprocentowania wkładu, ale i państwu, które w ogólnym obrocie finansowym korzysta z pieniędzy złożonych w PKO.

Dlatego też akcja upowszechnienia oszczędności pieniężnych zyskuje coraz to nowe rzesze zwolenników w naszym społeczeństwie, tym bardziej, że wprowadzono szereg udogodnień ułatwiających ludziom pracę posługiwane przez Kasy Oszczędności PKO. Jednym z nich jest systematyczne tworzenie agencji I i II stopnia przy instytucjach i zakładach pracy. Szereg ta-

kich agencji zorganizowano na terenie województwa rzeszowskiego. Jako „kasy światła pracy” na ogół należą do dobrze pracujących można zaliczyć agencję przy Oddziale Mechanicznym PKP w Rzeszowie, przy PSS w Mielcu, Tartaku Nr. 3 w Leżajsku, w Lubaczowie przy Dyrekcji Lasów Państwowych, w Dębicy przy PZGS, w Brzozowie i Zagórz przy GS i Zespole PGR.

Oprócz tych są i takie agencje i Komitety Współdziałania w zakładach pracy, które zagadnienia popularyzacji oszczędności pieniężnych nie postawiły na odpowiednim poziomie.

Nie prowadzi się tam pracy uświadamiającej i nie zachęca się pracowników do posługiwania się książeczką oszczędnościową PKO, co przede wszystkim jest wynikiem słabego zainteresowania tym zagadnieniem ze strony komitetów współdziałania, rad za-

kładowych i kierownictw zakładów.

Minimalne efekty w tej pracy notuje np. agencja PKO nr. 17 i nr. 21 w Stalowej Woli. Jakkolwiek w placówkach, przy których one istnieją zorganizowano komitety współdziałania, to jednak nie wykazują one prawie żadnej działalności i nie propagują idei indywidualnego oszczędzania. Podobnie przedstawia się sytuacja w agencjach PKO nr. 128 i nr. 30 przy PSS i PZGS w Przeworsku, nr. 129 w Łańcutcie przy PSS, nr. 247 w Rudzie Różanieckiej przy Państwowym Nadleśnictwie, nr. 27 i 47 przy Południowych Zakładach Przemysłu Liniarskiego i Hucie Szkła w Krośnie.

Nie lepiej ma się rzecz w Mielcu w agencji PKO przy WSK, gdzie prowadzenie jej powierzono kolporterowi zakładowemu ob. Moldawczyko wł, który ze względu na wiele innych prac nie może należycie wywiązać się z tego obowiązku.

Trzeba zatem, aby kierownictwa zakładów pracy, rady zakładowe i komitety współdziałania podjęły usilną pracę w kierunku popularyzacji oszczędzania i bliżej, troskliwiej zainteresowały się jej rezultatami. San.

KONKURS FILMOWY



»DNI FILMOW POLSKICH«

KUPON KONKURSOWY Nr 19

1. Tytuł filmu _____

2. Nazwisko i imię reżysera _____

Imię i nazwisko uczestnika konkursu _____

adres: _____

Tępic przejawy chuligaństwa wśród kierowców

W ostatnim okresie otrzymujemy coraz więcej sygnałów mówiących o tym, że wielu szoferów, szczególnie z Bazy Transportu ZBM ZB-1 i PKS w Rzeszowie nie tylko zaniedbuje wykonywanie swych obowiązków, ale dopuszcza się godnych napiętnowania (i ukarania) występów.

Mnożą się zwłaszcza skargi na szoferów, którzy dowożą robotników do pracy. Jak pisze nasz korespondent E. Dzio bak często zdarzają się wśród kierowców z Bazy Transportu ZBM takie wypadki, że pewna część kierowców nie zatrzymuje samochodów na tych przystankach, gdzie mają wsiadać robotnicy. Muszą więc oni (niejednokrotnie wiele kilometrów) iść pieszo do pracy, natuszając przy tym dyscyplinę pracy.

Zamiast zabierać spieszących do pracy robotników, kierowcy ci zabierają innych pasażerów, którzy nie mają pra-

wa korzystać z komunikacji zorganizowanej specjalnie dla robotników.

Z takich właśnie wyczynów znany jest szofer Bazy Transportu ZBM ob. Ludwik Ingrot, który dowozi robotników na trasie Żolynia-Białobrzegi — Rzeszów. Nie licząc się z tym, że robotnicy kończą pracę o 15.30, często jak np. 28 ubm. odjeżdża przedwcześnie, pozostawiając wielu robotników bez możliwości powrotu do miejsca zamieszkania.

W podobny sposób postępuje szofer Bazy Transportu ZBM ob. Paweł Partyka, który 29 sierpnia br. nie chciał zezwolić na przejazd ob. Szpali mimo, że okazała ona zaświadczenie uprawniające ją do korzystania z komunikacji samochodowej, ponieważ samochodem tym wioził nieprawie 11 pasażerów.

Walkę z chuligaństwem zachowaniem się niektórych kierowców i nagminnymi przejaz-

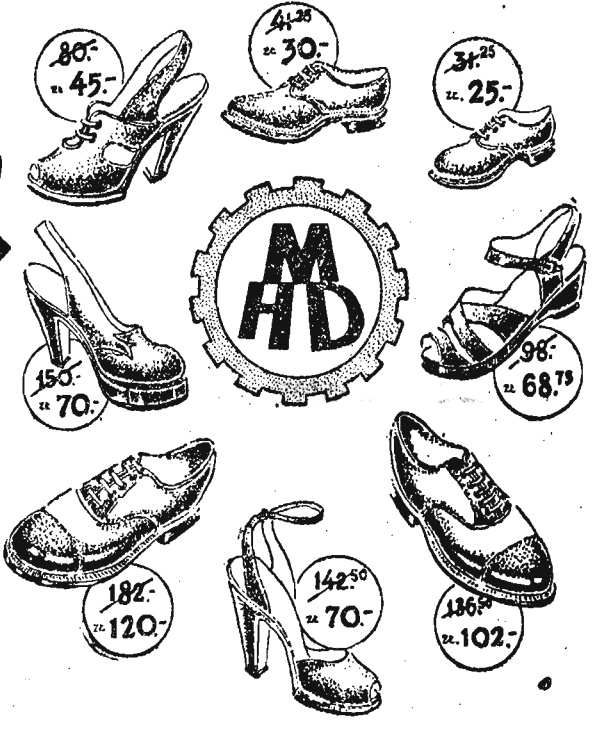
dami pasażerów bez ważnych biletów jazdy i kart z zakładów pracy, podjął ostatnio Zarząd Okręgu PKS w Rzeszowie. W tym właśnie celu Wydział Komunikacji Drogowej WRN polecił rewizorom oraz niektórym pracownikom działu ruchu osobowego ZO PKS dokonywać kontrole wozów towarowych na poszczególnych trasach. Nowe sygnały wskazyują, że część kierowców nie chce podporządkować się również i temu poleceniu.

Lekkieżącym stosunkiem szoferów do swych obowiązków i wszelkimi przejawami chuligaństwa z ich strony musi w większym stopniu zająć się Wydział Komunikacji Drogowej WRN, który wspólnie z Zarządem Okręgu PKS w Rzeszowie powinien w najkrótszym czasie położyć kres chuligańskim występkom niektórych szoferów.

Na podstawie koresp. (Zet)

Przebież posezonowa OBUWIA LETNIEGO

Do cenach zniżonych
w sklepach
MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO
praktyczne, ładne i wygodne obuwie w sprzedaży podlegającej obniżeniu
już w cenie 20 latych



Z TEATRU

WIELKA PREMIERA

Błąkała się tu i ówdzie bzdurna teoryjka, że sztuki o poważnym ideologicznym ciężarze gatunkowym, sztuki, jak się to zwykło mawiać „politycznie ostre” nie cieszą się specjalną popularnością wśród naszej publiczności. Tymczasem na scenach naszych teatrów wybuchł „Domek z kart” Emila Zegadłowicza i w sile tej „eksplozji” powlewały wspomniane teoryjki. Okazało się, że nasz odbiorca produkcji teatralnej chodzi nader chętnie na sztuki prawdziwie „politycznie ostre” — dobrze napisane i dobrze zagrane, natomiast nie zawsze ma ochotę zobaczyć przedstawienie, którego jakość — choćby intencje autora i wykonawców były najzaczniejsze — budzi niejako zastrzeżenia.

Nader wymowną ilustracją tej prawdy jest fakt, że w okresie wystawienia „Domeku z kart” krąży po Warszawie takie dowcipne potwierdzenie: „dwie rzeczy stosunkowo trudno jest kupić w stolicy” — młodego hipopotama i bilety na przedstawienie „Domeku”. W warunkach rzeszowskich komplety widowni na spektaklach tej sztuki też nie wymagają komentarzy.

Teatr Ziemi Rzeszowskiej, jako instytucja obsługująca kulturalne potrzeby mieszkańców naszego województwa odegrał rolę politycznie niezwykle ważną. Wystawił bo-

wiem sztukę o wydarzeniach — jeśli czas kalendarzem mierzyć — niezbyt odległych. Jeżeli jednak do minionych lat przyłożyć miarę przemian społeczno-ekonomicznych, to okaże się, że wydarzenia, o których mowa, stały się maszką z sanacyjnej budy jarmarcznej, to zjawiska z epoki bardzo odległej, przekreślonej raz na zawsze przez nasz naród, który dramatis personae onych czasów: tych starostów, szpicliów sławojow-składkowskich; ich panów rodzimych i obcy kapitał wyrzucił bezpowrotnie na śmietnik (czasem to śmietnik nazywa się „hotel White Eagle” i mieszal się aż w Londynie).

Dlatego wystawienie sztuki „Domek z kart” jest nie tylko wycieczką w przeszłość. Ono nie stawia, widza w roli beznamietnego obserwatora dawnych czasów. „Domek” napisany przez Zegadłowicza przepełniony żarliwą pasją, widzącego już wtedy, w mrocznym dla nas roku 1940, perspektywę rozwoju naszego narodu. Zegadłowicza jak żaden dotąd dramaturg ukazujący tego prawdę o tamtych czasach, jest przeżyciem głęboko mobilizującym. Mobilizującym dlatego, że oglądając na scenie „tamte czasy”, pełne politycznego i moralnego maraz-

mu tym głębiej przeżywamy naszą rzeczywistość, rzeczywiście naszego wywołanego od wyzysku. „Domek z kart” wskazuje jak bardzo szkodliwe są obciążenia wylęglę w ponurym sławojow-składkowskim okresie, które tu i ówdzie nam jeszcze przeszkadzają. Wydarłismy bowiem władzę z rąk kapitalistów i ich lokal, ale robocie jeszcze nie koniec. Trzeba do reszty sparaliżować działalność ich niedobitków; w mieście i na wsi.

Wielka zasługa kierownictwa teatru i ludzi, którzy mają wpływ na jego produkcję polega nie tylko na doskonałym wystawieniu tej sztuki, choć to rzecz zasadnicza, lecz także i na tym, że praca nad realizacją „Domeku” wyznacza prawdziwy przełom działalności teatru. Ponieważ okazało się, że trafny dobór sztuki, głęboko przemyślana koncepcja reżyserska, dobra praca z aktorem i pozostałymi członkami zespołu dają w rezultacie widowski potrzebne, cieszące się w pełni usprawiedliwionym uznaniem widza.

Reżyser „Domeku z kart” Wanda Wróblewska właściwie wydobyla i podkreśliła w widowsku akcenty demaskujące przedwzrostowe czasy, stousunk i ludzi. A nie było to rzeczą łatwą, gdyż trzeba było stopić w jedną całość elemen-

ty poważnego, pełnego pasji oskarżenia z karykaturalnym niekiedy ujęciem postaci i konfliktów. Rolą, która daje próbki tych trudności i jest zarazem sprawdzianem słusznego linij reżyserskiej i wysokiej jakości roboty aktorskiej jest Sławoj-Składkowski w interpretacji Stefana Bartika.

Chodziło tu o pokazanie postaci premiera „stupajki”, jednego z najwierniejszych wykonawców poleceń jego rzeczywistych panów: właścicieli fabryk i majątków ziemskich. Przy czym należało wykażać — nie jako w krzywym zwierciadle — całą sławojowską tępotę, ograniczoną jego umysł, jego moralność szulera przegrzywanego do bankierów, do Hitlera losy naszego narodu. Trzeba go było pokazać w otoczeniu mniejszego kalibru handlarzy: starostów, „literatów”, pań prezosowych, którzy na wypróbkę próbowali kramarzyć przyszłością narodu. Zarówno aktor jak i reżyser osiągnęli ten trudny cel. ustrzegli się wypaczenia postaci premiera jak i prezosowej (Halina Kosznikówna), literatów (Tadeusza Sabary, Józefa Jachowicza, Klemensa Romana) ujęciem grofowskim, które rozdziłoby niebezpieczeństwo zamazania całej grozy i wielkiej szkodliwości społecznej tej galerii ty-pów.

Jest w sztuce postać postę-

powego malacza i publicysty Brunona Sztorca. Zbigniew Wójcik, który ją nam pokazał, wiele starał włożyć, aby należycie zrozumieć intencje autora i właściwie wypełnić reżyserskie wskazania. Zegadłowicz w Brunonie Sztorce widział człowieka, który wśród plew sanacyjnych kretyńskich hasel, słów, czynów rzucających Polskę w łapę międzynarodowego kapitalu, umożliwiających Hitlerowi jego ekspansję na Wschód, umiał rozeznaczyć ziarne prawdy w sprzecznie narodu przeciwko tej polityce, w jego dążeniach do wyzwolenia społecznego. Niewątpliwym sukces, taki Zbigniew Wójcik odniósł w roli Sztorca wskazuje, że ten młody i zdolny aktor jeszcze nie jeden raz pokaże na scenie naszego teatru postacią prawdziwych, nie papierowych ludzi.

Podkreśliwszy tyle pozytywnych momentów w robocie reżysera i aktora trzeba wskazać na jej pewną rysę. Chodzi mianowicie o starostę (Zdzisław Kozień), bowiem w tej postaci pewnej bardzo ważnej rzeczy nie pokazano. Nie wypowiedziano tu do końca intencji autora: co krwilo się za układnością i „dobrymi manierami” pana starosty, tego całego sanacyjnego smrodku, brutalnych żołądkich metod postępowania z „nieprawomyślnymi” — szczególnych „zalet”, które tea-

dżentelmen wyniósł z legionowej szkoły, z ONR-owskich bojówek czy też innych zakładów kształcenia członków klanu rządzących. Trzeba wytknąć w pierwszym rzędzie reżyserowi, że nie dopomógł młodemu i utalentowanemu aktorowi — jakim jest Kozień, odnaleźć właściwego starostę.

W pozostałych rolach wystąpili: Bolesław Werowski, Stefan Michulowicz, Mieczysław Stoor jako dziennikarz postępowego pisma; Stanisława Gal — Kitti; Henryk Różgiewicz — mecenas Kłeczek; Jerzy Witowski — szpicel Prycz i inni.

Kilka słów o scenografii Ireny Perkowskiej: pierwszy i trzeci akt nam się podobają. Mamy pewne zastrzeżenia jedynie do dekoracji w akcie drugim, gdzie niedostatecznie wydobyto mieszczańską — sącząca się na dobry smak tandetę. W sumie, wysiłek reżyserski sprawia, że „Domek z kart” Emila Zegadłowicza — sztuka o olbrzymich walorach artystycznych i ideologicznych uczy i wychowuje. Starszemu pokoleniu, które na własnej skórze przeboleło tamte czasy, pomaga wystrzyżć poczucie naszej wspólniejszej rzeczywistości. Młodym mówi: patrzcie — czym chcielibyście przekreślić waszą przyszłość panowie z Wall Street i ich różnego pokroju lokalczycy — adnauery i inne andersy; chcieliby, ale nie mogą i nigdy nie będą mogli.

MAŁCIEJ SZCZĘDAMCZY
Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S-4-25664